

GŁOS

Cena egzemplarza 25 gr.

Prenum. Miesięczna 1 zł. kwartałna 3 zł. z przesyłką do domu.

CENA OGŁOSZEŃ:

Cała stronica ostatnia 250 zł

Pół stronicy ostatniej 140 „

Cwierć stronicy ostatniej 75 „

Cała st. pierwsza pod nagłówkiem 350 zł

Ogłoszenia zamiejscowe są o 25% droższe

zagraniczne są o 50% droższe

Drobne ogłoszenia za słowo 8 gr

matrymonialne 10 „

dla posad poszukujących 4 „

tłustym drukiem podwójnie

Przy wielorazowych ogłoszeniach udziela się odpowiedniego opustu.

Drohobycko-Borysławsko-Samborsko-Stryjski BEZPARTYJNY TYGODNIK INFORMACYJNY.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA Hala-Targowa I. p. Nr. tel.		Konto czekowe P. K. O. Kraków 406419.	Redaktor przyjmuje codziennie od 12.—1. w południe.	
Oddział w Borysławiu Pańska 368.	Oddział w Samborze Rynek 6.	Oddział w Stryju Mickiewicza 23,	Godziny urzędowe od 12 - 1.	

MACE DUBNEŃSKIE
sporządzone wedle nowoczesnych wy-
mogów higieny pod stałym
nadzorem rabinatu
już nadeszły.
Również mąka macowa
i **MACE MANISZEWICZA**
już są do nabycia u
I. Landesmana
Drohobycz, Kowalska.

ZAWIADOMIENIE.

W niedzielę 6 kwietnia 1930 o godzi-
nie 3-ciej po południu odbędzie się w lo-
kalu „Domu Żydowskiego“ w Drohobyczu,
przy ul. Grunwaldzkiej

Doroczne Walne Zgromadzenie

członków Kupieckiej Spółdzielni Kredytowej
z. o. o w Drohobyczu, z następującym
porządkiem dziennym:

- 1) Zagajenie
- 2) Wybór prezydium dnia
- 3) Odczytanie protokołu poprzedniego Wal-
nego Zgromadzenia
- 4) Sprawozdanie Zarządu z działalności za
rok 1929
- 5) Odczytanie i zatwierdzenie bilansu oraz
zamknięcia rachunkowego
- 6) Rozdział zysku
- 7) Powzięcie uchwały o przedmiocie bu-
dżetu wydatków na rok 1930
- 8) Oznaczenie najwyższej sumy zobowiązań
jakie Spółdzielnia może zasięgnąć
- 9) Oznaczenie granic najwyższego kredytu,
jaki może być udzielony jednemu członk.

- 10) Wybór jednego członka i jednego za-
stępcy Rady Nadzorczej.

Upraszamy o liczne jawienie się!

Zarząd Kupieckiej Spółdzielni
Kredytowej z. o. o.
w Drohobyczu.

PODZIĘKOWANIE.

JW Panu Drowi H. WALDOWI, leka-
rzowi w Drohobyczu, za gorliwe wylecze-
nie i sumienną opiekę podczas choroby mej
żony, składam tą drogą najserdeczniejsze
podziękowanie

Józef Gartenberg
Drohobycz.

Agent poszukiwany

do sprzedaży pokupnego dzieła. Prowizja
wysoka. Zgłoszenia w administracji „Głosu“

Treść numeru:

Z gospodarki w tut. Kasie Chorych. — Z dzia-
łalności komisariatu sanitarnego w Stryju. — Ol-
brzymia kradzież w Borysławiu. — Harce auto-
mobilowe. — Dzieciobójczyni.

Od Wydawnictwa.

Wszelkie należności za ogłosze-
nia i prenumeratę należy wpłacać przez
P. K. O. lub na ręce wydawcy i na-
czelnego redaktora p. M. Tannenbauma
Wpłaty dokonane na ręce innych o-
sób nie zostaną uwzględnione.

Od Redakcji.

Lokal redakcji i administracji mieści
się w hali Targowej, I. p.

Znany ze swej solidności
Zakład fryzjerski
D. DURSCHNITTA
w Drohobyczu, ul. Stryjska 30
(naprzeciw Sądu)

wykonuje pierwszorzędnymi siła-
mi wszelkie roboty w zakres ten
wchodzące. Elektryczne masaże,
suszenie włosów, ondulacje, ma-
nicure itp. Ceny przystępne.

PODZIĘKOWANIE.

JW Panu Drowi S. Mischlowi spe-
cjaliście chorób uszu, nosa i gardła Droho-
bycz, Szewczenki, b. lekarzowi klinik Neu-
mana i Hajeka w Wiedniu, składam tą dro-
gą za troskliwą opiekę i wyleczenie mnie
z ciężkiej i długotrwałej choroby ucha jak
najserdeczniejsze podziękowanie

KAZIMIERZ GROHMAN
naucz. gimn.

Zarząd Oddziału Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet w Drohobyczu
urządza w dniach 1. do 6. kwietnia br. zbiórke na rzecz walki z

Rakiem

Z gospodarki w tutejszej Kasie Chorych.

Odpowiedź p. Zakrzewskiemu.

Zgodnie z tem, co zapowiedzieliśmy we wstępie do artykułu p. Zakrzewskiego, obecnie zamieszczamy głos w tej sprawie p. Dra Friedländera z tem, że nie w zupełności zgadzamy się z poniższymi wywodami, zastrzegając sobie omówienie tej sprawy po wyczerpanej dyskusji.

Redakcja „GŁOSU“.

Najniespodziewaniej w świecie, zerwałeś się Panie Stanisławie i wygłosiłeś o ciekawistach siarczystą mowę, wzgl. artykuł na szpaltach cenionego „Głosu“, na temat istotnie mocno oklepany — o naprawie ustroju chorej Kasy drohobyckiej.

Całe tuziny już słyszano mów i czytano artykuły we wszystkich stolicach i niestolicach polskich na ten temat. Nie wszystko jest tak, jak Pan to przedstawia, trochę prawdy a trochę i nie, prawda w pośrodku leży, jak zawsze. Pan, który jako Komisarz miałeś sterować nawą Kasy tutejszej bardzo chorej, prawie że w agonii leżącej, zacząłeś to bardzo niefortunnie, chciałeś się opędnąć różnym przeciwnikom jawnym i ukrytym i dlatego musiało się to przedsięwzięcie niefortunnie skończyć. Leży przedemną list Twój z dnia 6 września 1929, w którym przy końcu mi piszesz: „Rozprawa sądowa Pańska przeciw K, rzuca ponure światło na panujące tu stosunki, które jednak zmienię i z bestyj ludzi porobię lub oddam do menażerji“. Krótko i węzłowato. Nic nowego nie powiedziałeś czego społeczeństwo jeszcze nie słyszało i wie-

działo. Mdłe i szalenie mało przekonujące są Twoje uwagi, a obraźliwe docinki rzucone w stronę ludzi uczciwych a Twoich rzekomych przeciwników nie były na miejscu. Nie wiem, czy warto poddawać mowę Twą czy artykuł ścisłej analizie, w nim czuć nerwy Twoje, a nerwy jako takie tylko bardzo rzadko są mądre. Przeczytawszy ten artykuł poznałem intuitywnie, że eo ipso wygłaszasz mowę pożegnalną. Był to, jak Ci wspomniałem, Twój łabędzi śpiew. Jaka w tym artykule niestękanie krzywdząca niesłuszność! Nauczyciel ludowy o swoich uczniach w pierwszych dwóch latach tak mówić nie będzie, a profesor gimnazjalny tak do swoich uczniów nie będzie mówił, ani żaden podpułkownik do swoich podwładnych, więc młodszych oficerów, być może, że tak przemawiał dawniej stary feldwebel lub kadet austriacki do swoich najmłodszych rekrutów. Rozum prosty uczy, że dla nie dosyć wyćwiczonego i doświadczonego jest bezpieczniej iść starymi torami. Ludzie wogóle zachodzą w głowę czego Ty mógłś chcieć, który się porwał nagle do takiej mowy. Sama chęć i potrzeba mówienia to być nie mogła. — Otóż i grzeszyłeś dużo przez ten czas pobytu tutejszego, socjaliści traktowali Cię jako syna marnotrawnego, może nadeszła chwila kiedy będziesz musiał wrócić na łono swego obozu, trzeba było więc na ekspiację zaśpiewać i wyśpiewać, co posiadałeś w głowie i w sercu, na łamach tego pisma. Cel swój może

częściowo osiągnąłeś, ale w Kasie przecież nie zrobiło się lepiej.

Dlaczego nazywasz chamstwem, gdy ktoś przez Zarząd lub przez Komisarza niesłusznie, bezprawnie usunięty, szuka prawa u sprawiedliwszych od Zarządu i Komisarza sądów? Gdy podpisany w sposób niestękanie niesprawiedliwy, mogę dodać podły, pozbawiony został swego warsztatu pracy przez Kobaka i Skę, to miał zato milczeć i pocałować im łapy? Sąd pojednawczy, w którym siedzieli ludzie godni pod kierownictwem ówczesnego prezesa tut. Sądu grodzkiego wydał wyrok uchylający tę decyzję Kobaka i Jaroszewskiego i ówczesnego nie lepszego od nich Zarządu i dwie instancje wyższe potwierdziły go. Gdy więc po wygraniu procesu w 3 instancjach, prosiłem Cię o oddanie mi warsztatu pracy z dniem 1 października br., jaką mi Ty dałś odpowiedź? „W Starostwie popełniono...“ i t. d. Gdybym tu napisał jak się w sposób niepoczytalny wyraziłeś o Władzy, mógłbyś być bardzo ostro ukarany. A gdym Cię prosił, byś raczył się pofatygować do p. Starosty, celem przeglądu aktów administracyjnych, jak się wyraziłeś o tym Czciogodnym reprezentancie Władzy? Wstrzymałem się z doniesieniem, a żałuję teraz, bo nie byłbyś 7 miesięcy wytrzymał w swym wygodnym fotelu kasowym przy sutej pensji. Po takiej odprawie czy postąpiłem sobie po chamsku (nie wymieniasz wprawdzie mego nazwiska) żem zaskarżył instytucję „charytatywną“ (czem K. Ch.

Wchodzimy w okres wiosny.

Słowa te zawsze radosne i zawsze wlewające otuchę, każdy z nas przyjmuje z radością. Dla mieszkańców miast zaznaczają się one powrotem do zwykłych warunków pracy z nadzieją na zbliżające się wakacje i urlopy, dla tych co na wsi spędzają życie, znaczyć będą okres wzmożonej działalności ruchu i zabiegów. Wszystko to jednak będzie miłe i łatwe w otoczeniu ciepła, słońca i zieleni. Wszędzie spostrzedz możemy odrodzenie natury.

Jakby to dobrze było, gdybyśmy chcieli wnikać głębiej w jej mądrość odwieczną, choć zawsze przemienne, zespolić się z nią i wziąć z niej wzór, aby oprzeć na nim swoje życie.

Odrodzenie się — to cudowne prawo przyrody. Wszystko co zeschnęło, zlodowa-

ciało, martwe i nieużyteczne zostaje w przyrodniczym porządku odrzucone, wszystko przybiera świeży kształt, tworzy nowe życie. Postaramy się iść za tym wielkim wzorem.

Jak martwe gałązki i zeschnięte liście, odrzucić możemy nasze niezadowolenie, pesymizm, lenistwo, brak wiary w siebie i drugich, a może też czasem to, co je powoduje — zbyt wysokie wymagania i aspiracje.

Ogarnęło nas zniechęcenie, niezadowolenie z naszej pracy, przynosi nam, naszym zdaniem zbyt mało korzyści; pewnie — albo źle robimy, albo za wiele wymagamy, albo mylnie oceniamy — coś tam musi być uschniętego w tej robocie, czy w nas samych — postaramy się o świeżą zielen, o siłę wiosny — ożywi i przemieni nam wszystko.

Mamy troski i kłopoty, a czyż nie widzimy ich w przyrodzie? Czy niema tam burz? Czy chcemy być wyjątkiem? Nawet

w nieszczęściu prawdziwym spokój i równowaga wielkich praw bożych są, jeśli nie lekarstwem radykalnym, to ukojeniem.

Ogarnia nas nuda, zdenerwowanie, zmęczenie — odpoczniemy latem. Przyroda wypoczywa zimą, my, choć robimy to w innej porze, bierzmy i w tem przykład z natury, starajmy się się wypocząć jak ona.

Kto ma „kawałek ludzkiej duszy“, temu zdrowe są światło, cisza i przestrzeń. Użyjmy jej — przez ten leżący przed nami słoneczny okres wiosny i lata — wtedy w odwrotnym biegu czasu, ale w tym samym porządku przemiany, jak ziemia wydobywa z ziarn zboża żywiące i radosne kwiaty, potrafimy i my przetworzyć ukryte w głębi ducha pierwiastki, które staną się nam kwiatem i owocem życia.

A to zużyć należy nam — w pracy — dla dobra i sławy naszej Ojczyzny.

Jah.

wcale nie jest) i biedną do Sądu na 10.000 zł.? Prawda, że proces to loteria, można wygrać i przegrać, ale ile szkody wyrzadzisz Ty tem Kasie, gdybym przecież wygrał?! A proces mój ma wszelkie szanse — być wygrany. Lecz i ex-dyrektor Kasy nie popełnił chamstwa, gdy zaskarżył, ani woźnicy, ani szoferzy, ani biedni, źle płatni i ciężko pracujący niektórzy urzędnicy. Czy unoszą stąd oszczędności dla Kasy, to przyszłość okaże,

Rozmach Twój jest przepotężny. Budujesz 12 poliklinik (prawdopodobnie w siódmym niebie, przyp. zecera), i aby czcigodny dyr. Dr. Kozłowski już teraz zaczął się cieszyć i radować budujesz szpital za 200000 zł. (byś tylko tej budowy nie odłożył ad calendas graecas), zakładasz instytut roentgenologiczny, całkiem tu niepotrzebny, skoro od lat dziesięciu wystarczał Kasie p. Dr. Himmel ze swoim wzorowo prowadzonym zakładem i gdzie pacjenci Kasy dobrze się czują i nie odczuwają, że są członkami kasowymi, ale traktuje się ich jakby prywatnych, W ten naśladujesz w marny sposób swego wroga śmiertelnego Jaroszewskiego, który mimo że przekonano go iż niepotrzebną jest przychodnia dentystyczna, albowiem pacjenci czują się przy wolnym wyborze swego lekarza zaufania lepiej, i o połowę taniej go ten sposób leczenia kosztuje, niż ambulatorjum zębowe. to, choć już wtedy były braki w Kasie, pensyj nie wypłacono, kradziono, jak piszesz, to gospodarujący Kobakowie i consortes obstali przy swoim, wedle znanej rozrzutnikom zasady, „postaw się, choć zastaw się” i mieli swoją poradnię, znaną powszechnie w ustach ludu pracującego, jako mordownię z powodów całkiem psychologicznych, a których wyjaśnienie wymagałoby obszerny artykuł dla siebie. Urzędnicy Twój, jak głosisz, już są wolni od wszelkich długów, szczęśliwsi tedy niż urzędnicy państwowi. Gdyby min. Matuszewski miał rozum przyjąłby Cię na dalszych 7 miesięcy na refer. minist. Skarhu, a sędziowie, prokuratorzy, urzędnicy wszelkich dykasteryj wyciągnięci zostaliby przez Ciebie, niczem cudotwórca wprowadzić nie za uszy, a z zadłużenia, a w całej Polsce uspokoiłaby się atmosfera, jak wedle Twego orędzia w Kasie chorych, Gdybym tak chciał wszystkie 14 punktów Twoich a la Wilson tu znów przytoczyć i znaczenie i wartość lub bezwartościowość ich wyjaśnić, toby mi cały rocznik tego czasopisma nie wystarczył i dlatego zadowolam się wyżej wymienionymi paru punktami.

Byłego, a może przyszłego dyrektora Kasy Jaroszewskiego, położyłeś na obie łopatki, niczem bokser, ale że to chcesz czynić i Drowi Frommerowi, to niepraktycznym się okaże: tamten bowiem kaleka, jak (hańba!!) kilkakrotnie to powtarzasz w swej

mowie, ostatni zaś chłop jak mur, młody, zdrowy, mądry i poczytalny, również jak Ty moralny, Kolega etyczny w przeciwieństwie do Twoich pupilów (w czym znowu naśladujesz eksdyrektora) stanie Ci kością w gardle.

Zaliesz się, że 27 lat uchodziłeś za człowieka uczciwego i dopiero z inicjatywy Frommera, przyczem jednym tchem wymieniasz jeszcze z tuzin ludzi, miałeś się stać rutynowanym złodziejem i że (lży Ci kapią z oczu) dziś w 50 roku życia miałeś sprzeniewierzyć czy ukraść 1500 zł.



Znam Frommera, jego wina nie jest, że Cię dawna Twoja partja taki ciężki i zapewne nieuzasadniony czyni zarzut. Gdy bowiem znalazł się na tym żyznym gruncie Kasy osobnik, który w swej głupocie i swym zwierzeniu (Ty sam nazywasz tych ludzi w liście do mnie wystosowanym bestjami, nadającymi się do menażerji) mnie w 60 r. życia zarzucił kradzież kilku bezwartościowych zębów, ocenionych wysoko na 5 zł, właśnie ten Dr. Frommer, który nie lubi łąpy liść nikomu i jeszcze jeden kolega Dr. A. wystąpili odważnie przeciw temu, którego Ty kilkakrotnie przezywasz „kaleką” (fi!) i Twoim słusznym potępionym Kobakom.

Dr. Fr. posiada inną i skuteczniejszą broń na Ciebie i na tych kilka wyzutych wstydu i sumienia jego kolegów. On nie będzie Cię podejrzewał o to co nie jest prawdą. Co znaczą zresztą w tut. Kasie 1500 zł. gdy wedle Twego zdania PPS-owcy narazili ją na stratę 270000 zł. przez nieściągnięcie należności, na 35000 zł. wskutek kradzieży i na liczne inne kwoty wskutek wysokich pensyj wypłacanych sekretarzowi, dyrektorowi, niektórym faworytowanym urzędnikom i dwom czy trzem lekarzom, a dziesiątki tysięcy zł. wypłacono na podstawie sfałszowanych przez techników dentystycznych asygnat kasowych wystosowanych do pewnych zakładów dentystycznych. Niedorzecznością de facto jest, gdy Ci Twój przeciwnicy,

których pogardliwie nazywasz wychowankami moralnymi posła Liebermana, mają czoło zarzucić kradzież takiej drobnej kwoty jak 1500 zł. Nie rób sobie, Panie Stanisławie, nic z tych, co niejednokrotnie sami mają brudne ręce, nie zaskarż ich, bo i w Sądzie nieraz albo często nawet taki oszczerca, taki podlec uchodzi bezkarnie. Przykład podobny z gleby tu-tejszej Kasy masz przecież przed oczyma. Jesteś zresztą sam bardzo niekonsenkwentny. We wrześniu ubr. w liście do mnie wystosowanym uważałeś oszczercą mojego za podłą duszę, za bestję i td. a w listopadzie ubr. w drugim liście pisałeś w tym samym wypadku, że nie masz powodów wystąpienia przeciw owemu oszczercy. Nie dziw się tedy, że Twój oszczerca wśród Kobaków, Bocianów i innych sympatycznych ptaszków i Karaluchów nie są bardziej konsenkwentni, jak Ty.

(Dokończenie nastąpi)

Dr. Emil Friedländer.

„Czystość”

Ilustrowany Miesięcznik Popularny

Szerzy zasady higieny i notuje czyny szlachetne! Kto chce, aby w Polsce nie było brudu! Kto pragnie, aby czyny szlachetne były wzorem dla wszystkich, szczególnie zaś dla podrastającego pokolenia,

ten abonuje „Czystość”

Wydatek niewielki. Rocznie zł. 6. - Zagran. Dol. 2.— Ogłosz.: wiersz mm. przed tekstem gr. 60., za tekstem gr. 50.

Częstochowa Warszawa Krynica
Skrz. poczt. 104. Skrz. poczt. 729. willa (P. Sawarca)
PKO, Nr 15960. pokój 21.

Zastępcy wszędzie poszukiwani!

Numer wzorowy wysyłamy po otrzymaniu 50 gr. w znaczku poczt. na żądanie i gratis.

Z G U B A.

Dnia 7. marca 1930, około godz. 12. przechodząc ulicami św. Jana od Powiatowej Komendy P. P. ul. Solną w kierunku Kasy Chorych, zostały zgubione w kopercie adresowanej „Nadzieja” kolektura Lwów, ul. Sykstuska, dwa blankiety po jednej czwartej losu 5 klasy Polskiej Loterii Państwowej numeru 130.570 i 096.891 zaopatrzone pieczęcią kolektury „Nadzieja”.

Łaskawy znalazca zechce zgłosić się w kolekturze losów P. Klinghofera w Drobyczu, plac św. Bartłomieja, gdzie otrzyma wynagrodzenie za zwrot takowych.

ANTONI JANTA.

Czytajcie „Głos”

Trzy miesiące komisariatu sanitarnego.

Stryj, w marcu 1930.

Pan Dr. Misiński został zamianowany przez tutejszego starostę pana Pajaczkowskiego komisarzem sanitarnym. Dla jakich celów komisariat został ustanowiony nie wiemy i zapewne nikomu nie są wiadome przyczyny jego, bo takich naszym zdaniem nie było. Warto jednak po trzech miesiącach zapytać się i opinia publiczna niechaj się dowie, co za krwawy grosz publiczny zrobiono. Jest bowiem naszym obowiązkiem obywatelskim kontrolować wydatek każdy Rady gminnej. Ta kontrola jest potrzebna ze względu na kontrolę celowości wydatkowania grosza publicznego i ze względu na podejrzliwą opinię publiczną, która słusznie kontroluje wydatki gminy. Mylą się niektórzy panowie sądząc, że tłum szary nie wie jakie motywy działają przy tej lub owej transakcji magistratu i że się dokładnie nie wie, czy dany radny lub asesor spełnia swą funkcję dla celów etycznych li, czy też dla korzyści osobistych. Opinia publiczna wskazuje palcem, jak i co każdy społecznik czyni.

Stwierdzamy fakt, że komisarz sanitarny niczego więcej nie zrobił ponad to, że zakupił u firmy lokalnej nowe urządzenie dla miejskiego urzędu sanitarnego. Transakcję tę mógł przeprowadzić równie dobrze woźny magistratu za wskazówką jednego z urzędujących lekarzy miejskich. O innej jakiejś czynności komisarza nic nam niewiadomo i mimo starań nie mogliśmy się dowiedzieć, czy udało się komisarzowi przeprowadzić walkę z prostytutką tajną, o której tyle mówiono.

Ani chłopcy ani dziewczęta nie spieszą się tłumnie zgłaszać godziny i miejsca swoich schadzek miłosnych, a mężatki zdradzające swych mężów, czynią to także nie w urzędzie sanitarnym. Bardzo byśmy byli ciekawi, czy oficjalne czynniki stryjskie, za wyjątkiem osobistych doświadczeń na tem polu, odkryli jakieś nowe sposoby jak zmuszać ludzi do zaniechania miłosnych kawałów. Patent taki mógłby sobie każdy dać opatentować za bardzo sutem wynagrodzeniem. Próby walki z tajną prostytutką rozbijają się zawsze o najsilniejszy czynnik ludzki jakim jest seksualizm, nie uznający przeszkód. Czy zmieniło się coś w szkołach? Czy ilość chorób ocznych jest teraz mniejsza? A co się stało z gruźlicą, czy już w Stryju jej nie ma? A przecież styszeliśmy, że my przeprowadzimy walkę z rakiem i gruźlicą. Każdy lekarz stryjski skromny i nie bujający w powietrzu, realnie się zapatrujący na możliwości naszej wiedzy, a medycznej w szczególności, nie robiący miny fakira, który posiada ostatnie nikomu nieznanne preparaty z Fracyji lub innej egzotycznej miejscowości, z uśmiechem słyszy o tego rodzaju enuncjacjach dyskredytujących lekarza i jego naukę. Na jakim więc polu okazał się zbawiennym komisariat. Zresztą i najlepsze chęci nic nie robią, gdy się poświęca na miasto tylko pół lub godzinę czasu. To było do przewidzenia, gdy komisarzem sanitarnym został fizyk, zajęty swoim urzędem i spełniający równocześnie funkcję lekarza ośrodków zdrowia, znawcy sądowego, i td. i td.

Czy lekarz powiatowy odwiedził

w tym roku każdą wieś swego powiatu i czy osobiście zawsze kontrolował wypadki chorób zakaźnych na wsi? Czy na wpół inteligentny, umiejący ledwie wykonywać zlecenia lekarza sanitariusz, może być miarodajnym w sprawach higieny społecznej?

Zakres działania fizyka piękny i duży może być wykonany uczciwie i sumiennie przez urzędnika wyłaczający się swemu zakresowi działania poświęcający i dlatego walczący przeciw wszelkiej kumulacji urzędów w każdej dziedzinie. Kumulacja urzędów prowadzi do kolizji i obywatele na każdym kroku to widzą i na własnej skórze odczuwają. Nie wiemy jak to pogodzić i władze naczelne winny to skontrolować, czy to jest słuszne.

Stryjski sędzia zostaje jednego dnia spensjonowany, na podstawie świadectwa lekarskiego, że jest chory, za dwa dni przyjmuje jako emerytowany sędzia inną posadę rządową, gdzie zapewne musiał przedłożyć świadectwo lekarskie, że jest zdrow. Jeden z dwóch lekarzy wystawił świadectwo fałszywe. I jak się tu dziwić, że niektórzy sędziowie nie uznawają świadectw lekarskich. Czy przytoczony przykład nie podrywa zaufania do lekarzy i ich świadectw wogóle.

A przecież byłoby ciekawe kto dyskredytuje opinię lekarzy!

Bardzo wielu urzędników stara się teraz jaknajprędzej spensjonować, by dostać jeszcze drugą lub nawet trzecią gażę. Wypadki takie nie są sporadyczne. Władza winna w każdym wypadku skontrolować, kto świadectwo wystawił, względnie winna nie przyjmować świadectw dla celów rządowych,

Dr. B. MÜHLBAUER.

Nowe drogi duszy żydowskiej.

(Ciąg dalszy)

W naszych rozważaniach doszliśmy do wniosku, że djaspora była i jest dla duszy żydowskiej szkodliwa. Nie dajemy się mamieć pojedynczym światłom zabłyśniętym w czasie dwutysięcy lat na szarym horyzoncie naszych dziejów. Nie afirmujemy djaspory nawet z punktu widzenia kosmopolityzmu, który chciał mistyczną aureolą otoczyć misję narodu żydowskiego wśród ludzkości. Tego rodzaju usługi święte dla ludzkości opłacałoby utratą własnej duszy. Rozsiewaliśmy nasze myśli i uczucia na piaskach i nie zebrałoby żadnych owoców. Co więcej by-

liśmy igraszką i pośmiewiskiem u tych, którym głosiliśmy boskie zasady. Nasze myśli i uczucia religijne eksploatowane były dla celów ziemskich, przez mądrzejszych od nas. Myśmy uprawiali sztukę dla sztuki. Szum skrzydeł boskich musnął naszą duszę, inni przypiełi sobie te skrzydła dla widocznych celów. Czy to mogło być wewnętrznym sensem treści krwawej historii, zwanej misją djaspory żydowskiej.

Możnaby się zgodzić ze zdaniem, że piękno i wzniosły cel naszego życia i historii polega właśnie na tem, że dla siebie niczego nie pożądamy, dajemy światu pełnię naszej inwencji, hojną dłonią siejemy twórczy ferment rozsadzający ciemności i tem samem podnosimy całą ludzkość na wyżyny współpracy i współżycia. Myśl ta była długó pielęgnowana przez naszą dumę narodową. Wcześniej od innych narodów uroiliśmy sobie, że zostaliśmy wybrani dla wyższych celów, które dla uśmiercenia niepokojów naszej duszy, nazywaliśmy raz misją

bosko-religijną, innym razem marzyliśmy o pełnem wyrównaniu społecznym, a w chwilach zmęczenia i rezygnacji uważaliśmy się za ofiar za grzechy praocjów. Nie chcieliśmy szczerze i otwarcie spojrzeć rzeczywistości w oczy, wszystko otaczające osnuliśmy mgłą, lub patrzaliśmy na to przez barwną szklę, zależnie od chwilowych skłonności. Unikaliśmy walki. Chrystusowe słowa, my w dosłownem brzmieniu urzeczywistniali.

Tak nasze życie kołysało się od jednej krańcowości do drugiej, bez pewnych i trwałych podstaw.

Mimo to wszystko życie kochaliśmy. Tkwił w nas niezniszczalny witalizm, który przepełnił nasz byt narodowy nadzieją lepszego jutra. W chwilach najgłębszego ponizienia i rozpaczny narodowej nie życzyliśmy sobie śmierci, a na stos szliśmy w nadziei, że jutro wstaniemy lepsi, możniejsi. To ukochanie życia i nadzieja fizycznego zmartwychwstania szybkiego, pozwalało nam na stosach i narzędziach tortury okazywać spo-

od tego lekarza, u którego dany urzędnik przed spensjonowaniem się leczył. Lekarz bowiem domowy lub w którego leczeniu prawdziwym czy zmyślonem dany pacjent był, musi się stosunku lekarza do prywatnego pacjenta wystawić „dobre” świadectwo.

Gdyby Urząd Wojewódzki przejrzał wszystkie świadectwa na podstawie których spensjonowane zostały nauczycielki stryjskie i urzędnicy innych kategorii, przekonałby się o słuszności naszych uwag.

Kolizja urzędów nie prowadzi do sprężystej i sprawiedliwej administracji i dlatego apelujemy do Województwa, by kres położyło tym wszystkim zarządzeniom, jakie poczyniło na polu higieny tutejsze Starostwo.

Kronika drohobycka.

Aresztowanie złodzieja-żebraka.

Dnia 6 marca br. aresztowano znanego policji włóczęgę i żebraka Zygmunta Zielińskiego pod zarzutem kradzieży srebrnego zegarka ze złotem łańcuszkiem na szkodę Jana Legierdy.

Skradzione rzeczy odebrano, niesummiennego żebraka osadzono w aresztach.

Olbrzymia kradzież w Borysławiu.

Kom. P. P. w Borysławiu przyaresztował Stanisława Piszę i Antoniego Cholewę za kradzież z włamaniem, popełnioną na szkodę Izraela Walda w Borysławiu. Wymienieni przy pomocy drabiny dostali się przez wyrobiony otwór w dachu na strych, następnie po wybiciu otworu w suficie, weszli do sklepu skąd skradli materiały bławatne i jedwabne wartości 6000 zł.

Sprawców aresztowano, a towar zwrócono poszkodowanemu.

Pożar sklepowy.

Z nieustalonej dotychczas przyczyny,

najprawdopodobniej od pozostawionego niedopałka papierosa, wybuchł pożar w sklepie Radjo-Schönfeld przy ul. Piłsudskiego.

Przybyła na miejsce pożaru miejska straż pożarna zdołała ogień zlokalizować.

Szkoda wynosi 3000 zł., która jest ubezpieczoną.

Harce automobilowe!

Śmiertelne najechanie auta Kasy Chorych.

Na przechodzącego ulicą robotnika „Polminu” Franciszka Sanderewicza najechało auto Kasy chorych, które tak ciężko uszkodziło go na ciele, że po przewiezieniu do szpitala zmarł.

Sprawcę w osobie szofera Stanisława Jadłowskiego aresztowano.

Kompetentne czynniki powinny zwracać bacniejszą uwagę na harce automobilowe naszych szoferów!

Dzieciobójczyni.

Endoksją Hryciów służąca z Tustanowic zadusiła noworodek w czasie porodu.

Z powodu choroby zwyrodniałej matki nie aresztowano. Dochodzenia w toku.

Sfingowany rabunek.

Franciszek Bobik i Mazurek Stefan z Hubicz, zgłosili w Kom. P.P. w Borysławiu o rzekomym napadzie rabunkowym dokonanym na drodze prowadzącej z Opaki do Mrażnicy, na szkodę wyżej wymienionych.

Przeprowadzone dochodzenia wykazały, że napad rabunkowy został sfingowany, a tem samem dopuścili się przestępstwa wprowadzenia władzy w błąd, do czego zresztą następnie sami się przyznali.

Doniesienie skierowano do Sądu.

Z repertuaru kina „Sztuka“

Zarząd kinoteatru „Sztuka“ w ostatnich tygodniach zadawał w całej pełni publiczność doborowym repertuarem, a w głównej

mierze potrafił nareszcie zdobyć się na odpowiedni zespół muzyczny, co w Drohobyczu jest wprost rzadkością. Ignorowanie publiczności, nieporządki, jakie rozpanoszyły się za czasów dawnego zarządu ustały, ale tylko niestety w kinoteatrze „Sztuka“.

OSTRZEŻENIE.

Weksli przez nas podpisanych bez uprzedniego zapytania nas o autentyczność podpisów honorować nie będziemy.

Zofja i Dr. I. Grünfeldowie
w Mrażnicy.

Kinoteatr „Sztuka“

„SZPIEG NA DWORZE ROSYJSKIM“
z Lianą Haid, Fritzem Kortnerem i Agnes hr. Esterhazy w rolach głównych.

Co to jest

współczesne budownictwo?

Dużo się mówi i zajmuje umysły budownictwem współczesnym, które oczywiście interesuje szeroki ogół, gdyż niemal każdy marzy o własnym domu lub własnym mieszkaniu. Warto więc wyjaśnić na czym polega właśnie współczesność dzisiejszego budownictwa. Dlaczego domy składają się z prostych bloków, jak gdyby ustawionych na sobie, dlaczego zarzucono wszelkie ozdoby zewnętrzne: ganeczki, okna łukowe, pilastry, bonie, gzymsy, dlaczego linje elewacji są proste, surowe, powiedzmy odrazu spokojne i piękne? Architekci bowiem drogą rewizji dawnych założeń na całym świecie rozwinęli jako pierwszą zasadę domu: projektowanie odśrodkowe.

Znakomity architekt francuski Le Corbusier, zadokumentował swój pogląd na sprawę powiedzeniem ostatecznie ją wyjaśniającem; dom jest jak skrzynia: co jest wewnątrz, jest najważniejsze.

kój i pogodę, jaką nieliczni męczennicy myśli prócz nas okazali. Askeza, oddalenie się od życia było nam obce. Żaden z naszych męczenników o tem nie mówił, nigdzie do ucieczki od życia nie doradzano. Ta chęć i radość życia pozwalają wytłumaczyć nie jedno, co inaczej odczuwającemu wydaje się tchórzostwem lub upodleniem. Nie gloryfikujemy przez to bynajmniej wszystkich rozdziałów naszej historii i nie stwarzamy nowej, mistycznej siły czy idei, która ma być tajemnicą naszego, bytowania. To ma nam tylko wytłumaczyć, dlaczego Ignęliśmy do życia często splugawionego i skoszlawionego. Tylko miłość do życia i religijna nadzieja, że ludzkie zło przemienie, mogły prężyć ciało i hartować nerwy, by przetrzymały tortury piekielne na ziemi.

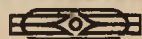
Religia nasza w swoich podstawach nie mówiła jasno o życiu pozagrobowym i tylko w kilku słowach prorokowała o zmartwychwstaniu. Ofiary z życia ludzkiego nie składaliśmy, a w chwilach kulminacyjnego

punktu stanowiska mocarnego na wschodzie, nie łaknęliśmy z radości krwi ludzkiej. Życie ludzkie jako takie uważaliśmy zawsze za święte. Śmierć określaliśmy jako coś ponurego, co wywołało smutek. Definicja ta została do dnia dzisiejszego. Nie umiemy się wznieść na wyżynę myśli, gdzieby śmierć i życie stopiły się w jedno, gdzieby śmierć była naturalnym, dalszym ciągiem, etapem życia, w innej formie, o odmiennej treści. Śmierci przeciwstawiliśmy się uchodząc w Erec w rozsypkę. I przez cały czas djaspory nie powstała żadna sekta, ani żadne bractwo, któreby swoją ideologię oparło na rezygnacji z życia. Przyjmowaliśmy ruchy i hasła narodów i ludów wśród których mieszkaliśmy, ascetyzmu pod żadną postacią nie uprawialiśmy. Doczesne życie nie było dla nas tylko przedśmionkiem do wiecznego życia i nie znamy jednego żyda, któryby chciał zostawić ten smutny padoł, dla życia wiecznego w jaśni

B o g a. Ten, żadnymi sprzeciwnościami niezłamany witalizm, to kurczowe, wprost tragiczne trzymanie się życia za każdą cenę, t ł u m a c z y n a m n i e j e d n o, czego u żadnego narodu kultury zachodniej nie spotykamy.

Nie wiemy czy ta cecha charakteryzująca Żydów po wsze czasy jest inferior, czy na jej podstawie można mówić o niższości intelektualnej rasy żydowskiej. Nieuprzedzony krytyk uznaje zasługi ducha żydowskiego przy budowie gmachu kultury zachodniej. Nie przejawiamy ani nie przeceniamy skromnej części kultury, która stała się z czasem własnością ogółu, nie plwajmy jednak z rozkoszą idjoty na wszystko, co zawiera czyste pierwiastki żydowskie.

(C. d. n.)



Planowanie więc domu zaczyna się od wewnątrz, mówimy oczywiście w tej chwili o domu wielomieszkaniowym, miejskim, dostarczającym wielu mieszkań na niewielkiej przestrzeni. Każde mieszkanie ma mieć maksymalny dostęp powietrza i światła — oto jest naczelną ideą budownictwa współczesnego. I każde mieszkanie, choćby najmniejsze, posiadać musi komfort potrzebny do życia: wodę, łazienkę, zlewy, centralne ogrzewanie, elektryfikację.

Prócz tego budować musimy tanio, jak najtaniej, co da się skutecznie przy masowym skupieniu mieszkań znacznie łatwiej, niż przy budownictwie domków indywidualnych, ponieważ koszty instalacji są bardzo wysokie: dochodzą do 30 procent ogólnego kosztorysu. Przy masowych mieszkaniach oszczędność polega przede wszystkim na skróceniu ogólnej długości rur pionowych i poziomych, co jest możliwe przez skomasowanie wanień, umywalk i tp.

Wielką zdobyczą budownictwa współczesnego jest wyzyskanie ścian przez ekonomję w ich ilości oraz wykorzystanie murów przez umieszczenie w nich połowy umeblowania szaf, kredensów, schowków.

Pokoje potrzebują już tylko niewielkiej ilości mebli ruchomych: krzeseł, łóżek, stołków i to sprzętów najpotrzebniejszych, zasadą bowiem współczesności jest: niezagracać mieszkań!

Nowością budownictwa współczesnego jest mała kuchnia. Tylko taka, aby pomieściła stół i stołek dla pracującej, naczy-

nia umieszcza się na półkach ściennych. Powierzchnia kuchni nie przekracza 5 metrów, jest naprawdę tem laboratorjum, gdzie się przygotowuje pożywienie, nie zaś graciarnią o powierzchni 15 — 20 metrów, jak to miało miejsce do dzisiaj.

Taka kuchnia musi być higieniczną, bo: nie może w niej spać służąca, nie ma miejsca na czyszczenie ubrań, butów i tp. i nie może pomieścić żadnego brudnego przechodnia, interesanta, żebraka, z którym trzeba rozprawić się w przedpokoju.

Zdobycze współczesnego budownictwa są już bardzo duże. Oczywiście w dużej mierze zależą od aktualnych i lokalnych potrzeb i możliwości.

Z TEATRU.

Ukraiński „Lwowski Teatr“

Życie kulturalne naszego miasta ożywiło się przyjazdem ukraińskiego teatru im. Tobilewicza ze Stanisławowa, mającego już w swoim mieście ustaloną markę z szeregu udanych wyczynów artystycznych.

Wystawieniem kilku sztuk na scenie „Sokoła“ w Drohobyczu, zdobyli sobie artyści przebojem publiczność tutaj, która w uznaniu ich pracy, wypełniła na wszystkich przedstawieniach szczelnie salę.

Z bogatego repertuaru tego teatru wystawione były wesołe operetki „Róża Sztambułu“ i „Pajacyk“, wesoła komedia „Mysz kościelna“ oraz, że się tak wyrazimy, perła

dzisiejszej dramatycznej twórczości: „Niespodzianka“ dramat Karola Huberta Rostrowskiego, który zdobył pierwszą nagrodę na konkursie teatru im. Słowackiego w Krakowie.

W krótkich ramach recenzji niepodobno szczegółowo zanalizować grę wysoce utalentowanych artystów, to też ograniczamy się jedynie do pobieżnej oceny. Z odegranych utworów na szczególne podkreślenie zasługuje „Niespodzianka“, w której to sztuce artyści wykazali w wysokim stopniu rozwinięty i dojrzały talent aktorski.

Bławacka, Leńska, Bławacki, Nikityn — oto artyści, którzy wykazali wszechstronny talent, zarówno w wesołej operetce, czy komedji, jak również w „Niespodziance“ sztuce, o silnym napięciu dramatycznym. Lecz nie tylko dobrze przemyślane role główne były kreowane z nadzwyczajną starannością i sumiennością, ale także role drugorzędne. Jeśli dodamy do tego bogatą garderobę, wspaniałą dekorację art. malarza Borowyka oraz świetną orkiestrę pod batutą znanego dyrygenta p. Saramagi, będziemy mieli pełny obraz wartości tego teatru, pozostającego pod reżyserją p. Bławackiego, artyści o wysokim poziomie intelektualnym z umiętym kierownictwem dyr. Kušnira.

Teatr spotkał się z zupełnym uznaniem tutaj publiczności.

Inserujcie w „Głosie“

ISTNIEJĄCA OD ROKU 1869 PIERWSZA PAROWA PIEKARNIA HYGJENICZNA

J. NIEWIADOMSKIEGO

tel. 22. DROHOBYCZ, WOJTOWSKA GÓRA 34. tel. 22.

O b e c n i e

Władysław Kraft i Ska

po przeprowadzeniu odpowiedniej modernizacji i mechanizacji lokalu, poleca doborowej jakości pieczywo po cenach targowych.

Przez ządanie w sklepach pieczywa wyłącznie z piekarni KRAFTA otrzymujecie za te same pieniądze towar pierwszej jakości, pochodzący z jedynej higienicznej i zmechanizowanej piekarni odpowiadającej dzisiejszym wymaganiom sanitarnym.

Dziękując mej dotychczasowej Klijeñteli za łask. popieranie mej firmy, zapewniam, że i nadal staraniem mojem będzie dać Jej pierwszorzędnny towar sporządzony w jaknajlepszych warunkach higienicznych.

Z poważaniem

Władysław Kraft i Ska.

Uprawnlony Zakład techn. - dentystyczny

Filipa Kranza

W DROHOBYCZU, ul. Kowalska 9

przyjmuje od godz. 9. rano do 7. wieczór w niedzielę i święta

od 10. godz. do 12. godz.

Wykonuje pracę ze złota, platyny i kauczuku

Korony porcelanowe białe

według koloru własnych zębów, szczyt najnowszej techniki dentystycznej, leczenie zębów, plombowanie, regulacja zębów.

CENY UMIARKOWANE!

❧ DOGODNE WARUNKI SPŁATY! ❧

Dla P. T. Urzędników i Wojskowych znaczny opust!

Reparacje szczęk kauczukowych wykonuje się w ciągu 2. godzin.

Ostrzeżenie!

Ostrzega się Rodziców przed dawa-
niami swych dzieci do praktyki
TECHNICZNO-DENTYSTYCZNEJ.

Bliższe informacje udziela Związek
Zawodowy Techników dentystycznych
Grupa STRYJ.

M. Weidenfeld Stryj, Kazimierza 5,
Schirmerman Drohobycz, Stolarska.

ADWOKAT

Dr. A. MENDELSON

otworzył kancelarię

w BORYSŁAWIU w nowo wybu-
dowanym domu Gminy przy ulicy
PAŃSKIEJ (naprzeciw Szkoły lud.

KONC. BIURO

Buchalteryjno - Rewizyjne

S. BERGMANA
zaprzyśięzonego rzeczoznawcy sądowego
DROHOBYCZ, RYNEK 31 a,
wchód od ul. Garncarskiej 5.

Organizacja biur. Zakładanie ksiąg handlo-
wych każdego przedsiębiorstwa, przy zasto-
sowaniu najnowszych systemów
buchalteryjnych.

Rewizji ksiąg. Bilansowanie. Prowadzenie
księgowości wszelkich metod, nadrabianie
zaległości, stały nadzór nad buchalterią firm,
nad wykonywaniem ważniejszych czynności
w zakresie biurowości.

Przedstawicielstwo księgowości szwajcarskiej.

Jakób Łazarowicz ur. w r. 1904 w
Niedzwidzy, unieważnia zgubioną ksią-
żeczkę wojskową wydaną przez P. K. U.
Drohobycz.



Najlepszy tłuszcz do
smażenia, pieczenia i gotowania

POTOKOL

Najlepsze masło roślinne

POTOKANA

Najlepsza oliwa jadalna

"POTOK"



CZYTAJCIE „GŁOS”

JULJUSZ REISS DROHOBYCZ, ul. Grunwaldzka Nr. 12. Telefon 401.

Ma na składzie wielki wybór

PIECÓW i KUCHEŃ KAFLOWYCH

wyroby KRAJOWE z gliny czeskiej i wyroby ZAGRANICZNE.

(Kafle zagraniczne wyrabiane w najnowszych typach, stylach, dese-
niach i kolorach z fabryki F. PEXIDER w Letowicach (Czechosłowacja)

KRAJOWE KAFLE

pochodzą z fabryki GNIDZIŃSKIECO na Śląsku.



Przyjmuję wszelkie roboty w zakres kaflarstwa wchodzące.

Konc. Przedsiębiorstwo dla wszelkich urządzeń elektrycznych i sprzedaż artykułów **ELEKTRO - RADJOTECHNICZNYCH**

JAN ŻANKOWSKI Drohobycz, Rynek 21

_____ poleca: _____

Aparaty Radiowe

ODBIERAJĄCE STACJE ZAGRANICZNE

KOMPLETNIIE URZĄDZONE ZA CENĘ

od Zł. 170

Doborowe części składowe i wszelkie akcesoria jak:

Kondensatory,	Słuchawki,	Baterje anodowe,
Transformatory,	Prostowniki,	Lampki „Philipsa“
Głośniki,	Akumulatory,	i t. p.

Lampy, świeczniki, ampie marmurowe, kuchenki elektryczne oszczędnościowe, żelazka elektryczne, które zabezpieczają przed porażeniem prądu.

Odkurzacze elektryczne za Zł. 275.

Odkurzacze elektryczne za Zł. 275.

Poduszki elektryczne, lampki na szafki nocne, stołowe, żarówki iluminacyjne, ozdobne, i oszczędnościowe.

PO PRZYSTĘPNYCH CENACH.

NA DOGODNYCH WARUNKACH.

Trwałe! - Oszczędzające opał! - Ozdoby pokoju! - Niedoścignione!

Piece i kuchnie kafłowe

marki „LETO“ porcelanowe - białe i różnokolorowe z najlepszej gliny szamotowej wyrobu SKI. AKC. „LETOKAMNA“ w LETOVICACH (Czechy)

są pod każdym względem bezkonkurencyjne!!

WIELKI WYBOR!! — — — — — CENY PRZYSTĘPNE.

U W A G A! Ostrzega się przed naśladownictwami. Prawdziwe tylko z **wytłoczonym** wewnątrz każdego kafla znakiem fabrycznym



Wyłączne zastępstwo:

Wilhelm Pechthold

DROHOBYCZ, Sobieskiego 52.

Telefon Nr. 34.

Nadto poleca się okładziny ścienne (flizy) i piece krajowe, jak również przyjmuje się wszelkie roboty w zakresie kaflarstwa wchodzące po cenach konkurencyjnych.